

# Bliskowschodni wyścig zbrojeń

#Przemysł zbrojeniowy #Strategia i polityka 29 stycznia 2010

**Według Forecast International (FI), wydatki wojskowe Bliskiego Wschodu będą się stopniowo, ale stabilnie zwiększać, stanowiąc chłonny rynek zbytu dla nowoczesnych systemów bojowych.**

Symbolem wysiłków zbrojeniowych państw regionu Zatoki Perskiej mogą być fi Analitycy FI zakwalifikowali do państw Bliskiego Wschodu 14 krajów: 6 należących do Rady Współpracy Arabskich Państw (RWAP), a więc Arabię Saudyjską, Zjednoczone Emiraty Arabskie, Katar, Oman, Bahrain i Kuwejt, a także Egipt, Irak, Iran, Izrael, Jemen, Jordanię, Liban i Syrię.

Wydatki wojskowe i na formacje paramilitarne wszystkich tych państw oszacowano na ok. 105 mld USD. W ciągu najbliższych 5 lat powinny one wzrosnąć o 11%, do ok. 120 mld USD.

Ok. 60% tych sum wydawane jest przez 6 państw RWAP, które od kilku lat napędzają wydatki zbrojeniowe regionu. W bieżącym roku wyniosą one 63 mld USD, z czego dwie trzecie przypadają na Arabię Saudyjską, a reszta na 5 pozostałych krajów, leżących na południowo-zachodnim wybrzeżu Zatoki Perskiej. W przyszłym roku wydatki te prawdopodobnie wzrosną o ok. 2,5%.

Kraje RWAP zamieszkuje 37 mln ludzi, którzy przeznaczają na bezpieczeństwo aż 5,6% PKB, a więc więcej niż USA i na granicy maksymalnych wydatków wojskowych gospodarki w stanie pokoju. Dla porównania - średnia wydatków wojskowych świata to 2,4%.

Głównym powodem takiego stanu rzeczy jest obawa przed Iranem. Siła militarna ma stanowić przeciwwagę dla rosnących wpływów ideowych i politycznych, a także neutralizować największe zagrożenia ze strony sił zbrojnych tego kraju. Dodatkowe, spore środki przeznaczane są na operacje antyterrorystyczne, przy czym problem radykalnych grup islamskich zaznaczył się szczególnie w Arabii Saudyjskiej i Jemenie.

Z tego powodu, przy stosunkowo małych liczebnie siłach zbrojnych krajów RWAP, w ciągu ostatnich lat zaznacza się coraz bardziej wyraźna tendencja inwestowania w najdroższe rodzaje wojsk: szczególnie lotnictwo, marynarkę wojenną i systemy obrony powietrznej. Ich głównym zadaniem ma być ochrona szlaków komunikacyjnych w Zatoce Perskiej i Cieśninie Ormuz przeciwko ewentualnym atakom irańskich samolotów, systemów rakietowych i działań okrętów wojennych, w tym podwodnych.

Ogromne inwestycje w tym względzie pozwalają jednocześnie powiększyć supremację technologiczną nad wojskami irańskimi i zrównoważyć ich przewagę ilościową. Wystarczy przypomnieć, że wspólnie kraje Półwyspu Arabskiego posiadają ok. 500 nowoczesnych samolotów wielozadaniowych: F-15C/D i S, F-16C/D, Mirage 2000 najnowszych wersji oraz Panavia Tornado. Arabia Saudyjska otrzymała także pierwsze z 72 zamówionych Eurofighterów, które zastąpią wycofywane F-5 (zobacz: [Eurofightery dla Arabii Saudyjskiej](#)). Władze w Rijadzie rozpatrują możliwość zakupu dodatkowych samolotów tego typu, podobnie jak Kuwejt i ZEA w odniesieniu do francuskich Rafale (zobacz: [Rafale dla ZEA](#), [Kuwejt zainteresowany Rafale](#)).

Pozostałe kraje regionu odgrywają o wiele mniejszą rolę, z wyjątkiem Izraela, Iraku i Iranu. Ten pierwszy ma budżet wojskowy o wartości ponad 9 mld USD, korzystając przy tym z bezzwrotnej pomocy USA, która w tym roku zamknie się kwotą 2,77 mld USD, przeznaczoną na zakup amerykańskiego sprzętu wojskowego. Z kolei Irak rozpoczął budowę silnych, klasycznych sił zbrojnych, składając w USA - tylko w 2008 - wstępne zamówienia na sprzęt wojskowy o wartości 16 mld USD (zobacz np.: [Irak największym importerem uzbrojenia](#)). Bagdad zabiegał m.in. o samoloty F-16 i czołgi Abrams. Wiele z tych transakcji nie doszło do skutku lub opóźnia się w czasie, z powodu obecnych problemów budżetowych rządu w Bagdadzie.

Osobną kwestię stanowi Iran, w stosunku do którego wszelkie dane mają charakter szacunkowy. Mimo posiadania sił zbrojnych, liczących w czasie pokoju nawet ponad 900 tys., budżet wojskowy pozostaje skromny i oblicza się go na równowartość 5-8 mld USD.

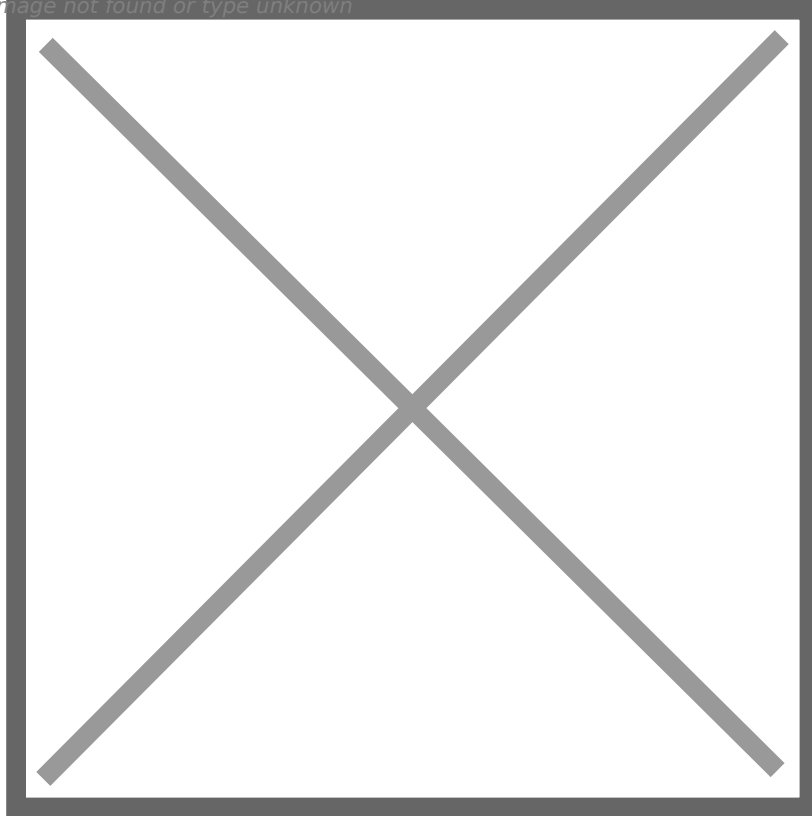
Biorąc pod uwagę fakt względnej słabości przemysłów obronnych państw arabskich, kraje te stanowią lukratywny rynek dla zagranicznych przedsiębiorstw zbrojeniowych. Podobnie jak w poprzednich latach, korzystają z tego głównie producenci amerykańscy, posiadający niemal monopol na dostawy do Izraela (nawet, jeśli opłacają je podatnicy USA) oraz podporządkowanego sobie Iraku. W latach 2005-2008 amerykańskie dostawy stanowiły ponad połowę importu krajów Bliskiego Wschodu.

Kolejnymi beneficjentami są Wielka Brytania (głównie dzięki kontraktowi na saudyjskie Eurofightery) i Rosja. Ta ostatnia handluje przeważnie z Iranem, Syrią i Jemenem, jednak korzysta również z polityki dywersyfikacji źródeł dostaw broni innych państw. Obecnie negocjuje np. z Rijadem umowy na dostawy sprzętu o potencjalnej wartości 2-4 mld USD. Duże możliwości ma również Francja, od lat tradycyjny dostawca okrętów wojennych, ale ostatnio intensywnie reklamujący również samoloty Rafale i sprzęt wojsk lądowych.

W konkluzji do swojego opracowania analitycy FI stwierdzili, że region w dającej się przewidzieć przyszłości nadal będzie stanowił atrakcyjny rynek dla zagranicznych

producentów sprzętu wojskowego, przy czym jedynie w części państw możliwym będzie tradycyjna walka konkurencyjna. W takich krajach jak Izrael, Egipt czy Irak dominacja USA praktycznie wyklucza poważne zakupy z innego źródła, podczas gdy Syria i Iran - z powodów politycznych - skazane są na zakupy sprzętu w Rosji lub ewentualnie Chinach.

Image not found or type unknown



Zdjęcie: [naval-technology.com](http://naval-technology.com)

*Symbolem wysiłków zbrojeniowych państw regionu Zatoki Perskiej mogą być fregaty typu Al Riyad (zmodernizowane, większe jednostki typu La Fayette, o wyporności 4720 t). 3 takie okręty stanowią najbardziej nowoczesne jednostki morskie Arabii Saudyjskiej, które weszły do służby w latach 2002-2004. Nie przez przypadek otrzymały pociski przeciwlotnicze/przeciwrakietowe Aster 15 oraz ciężkie torpedy DCNS F17. Mają one zwalczać największe zagrożenie ze strony Iranu, w postaci pocisków rakietowych i okrętów podwodnych, które mogą zakłócić morski transport ropy naftowej. Według nieoficjalnych informacji, Rijad rozpatruje także możliwość zakupu 2 jeszcze większych i lepiej przystosowanych do zwalczania zagrożeń powietrznych jednostek, brytyjskich niszczycieli Typu 45 /*

Analicyści FI zakwalifikowali do państw Bliskiego Wschodu 14 krajów: 6 należących do Rady Współpracy Arabskich Państw (RWAP), a więc Arabię Saudyjską, Zjednoczone Emiraty Arabskie, Katar, Oman, Bahrain i Kuwejt, a także Egipt, Irak, Iran, Izrael, Jemen, Jordanię, Liban i Syrię.

Wydatki wojskowe i na formacje paramilitarne wszystkich tych państw oszacowano na ok. 105 mld USD. W ciągu najbliższych 5 lat powinny one wzrosnąć o 11%, do ok. 120 mld USD.

Ok. 60% tych sum wydawane jest przez 6 państw RWAP, które od kilku lat napędzają wydatki zbrojeniowe regionu. W bieżącym roku wyniosą one 63 mld USD, z czego dwie trzecie przypadają na Arabię Saudyjską, a reszta na 5 pozostałych krajów, leżących na południowo-zachodnim wybrzeżu Zatoki Perskiej. W przyszłym roku wydatki te prawdopodobnie wzrosną o ok. 2,5%.

Kraje RWAP zamieszkuje 37 mln ludzi, którzy przeznaczają na bezpieczeństwo aż 5,6% PKB, a więc więcej niż USA i na granicy maksymalnych wydatków wojskowych gospodarki w stanie pokoju. Dla porównania - średnia wydatków wojskowych świata to 2,4%.

Głównym powodem takiego stanu rzeczy jest obawa przed Iranem. Siła militarna ma stanowić przeciwwagę dla rosnących wpływów ideowych i politycznych, a także neutralizować największe zagrożenia ze strony sił zbrojnych tego kraju. Dodatkowo, spore środki przeznaczane są na operacje antyterrorystyczne, przy czym problem radykalnych grup islamskich zaznaczył się szczególnie w Arabii Saudyjskiej i Jemenie.

Z tego powodu, przy stosunkowo małych liczebnie siłach zbrojnych krajów RWAP, w ciągu ostatnich lat zaznacza się coraz bardziej wyraźna tendencja inwestowania w najdroższe rodzaje wojsk: szczególnie lotnictwo, marynarkę wojenną i systemy obrony powietrznej. Ich głównym zadaniem ma być ochrona szlaków komunikacyjnych w Zatoce Perskiej i Cieśninie Ormuz przeciwko ewentualnym atakom irańskich samolotów, systemów rakietowych i działań okrętów wojennych, w tym podwodnych.

Ogromne inwestycje w tym względzie pozwalają jednocześnie powiększyć supremację technologiczną nad wojskami irańskimi i zrównoważyć ich przewagę ilościową. Wystarczy przypomnieć, że wspólnie kraje Półwyspu Arabskiego posiadają ok. 500 nowoczesnych samolotów wielozadaniowych: F-15C/D i S, F-16C/D, Mirage 2000 najnowszych wersji oraz Panavia Tornado. Arabia Saudyjska otrzymała także pierwsze z 72 zamówionych Eurofighterów, które zastąpią wycofywane F-5 (zobacz: [Eurofightery dla Arabii Saudyjskiej](#)). Władze w Rijadzie rozpatrują możliwość zakupu dodatkowych samolotów tego typu, podobnie jak Kuwejt i ZEA w odniesieniu do francuskich Rafale (zobacz: [Rafale dla ZEA](#), [Kuwejt zainteresowany Rafale](#)).

Pozostałe kraje regionu odgrywają o wiele mniejszą rolę, z wyjątkiem Izraela, Iraku i Iranu. Ten pierwszy ma budżet wojskowy o wartości ponad 9 mld USD, korzystając przy tym z bezzwrotnej pomocy USA, która w tym roku zamknie się kwotą 2,77 mld USD, przeznaczoną na zakup amerykańskiego sprzętu wojskowego. Z kolei Irak rozpoczął budowę silnych, klasycznych sił zbrojnych, składając w USA - tylko w 2008 - wstępne zamówienia na sprzęt wojskowy o wartości 16 mld USD (zobacz np.: [Irak największym importerem uzbrojenia](#)). Bagdad zabiegał m.in. o samoloty F-16 i czołgi Abrams. Wiele z tych transakcji nie doszło do skutku lub opóźnia się w czasie, z powodu obecnych problemów budżetowych rządu w Bagdadzie.

Osobną kwestię stanowi Iran, w stosunku do którego wszelkie dane mają charakter szacunkowy. Mimo posiadania sił zbrojnych, liczących w czasie pokoju nawet ponad 900 tys., budżet wojskowy pozostaje skromny i oblicza się go na równowartość 5-8 mld USD.

Biorąc pod uwagę fakt względnej słabości przemysłów obronnych państw arabskich, kraje te stanowią lukratywny rynek dla zagranicznych przedsiębiorstw zbrojeniowych. Podobnie jak w poprzednich latach, korzystają z tego głównie producenci amerykańscy, posiadający niemal monopol na dostawy do Izraela (nawet, jeśli opłacają je podatnicy USA) oraz podporządkowanego sobie Iraku. W latach 2005-2008 amerykańskie dostawy stanowiły ponad połowę importu krajów Bliskiego Wschodu.

Kolejnymi beneficjentami są Wielka Brytania (głównie dzięki kontraktowi na saudyjskie Eurofightery) i Rosja. Ta ostatnia handluje przeważnie z Iranem, Syrią i Jemenem, jednak korzysta również z polityki dywersyfikacji źródeł dostaw broni innych państw. Obecnie negocjuje np. z Rijadem umowy na dostawy sprzętu o potencjalnej wartości 2-4 mld USD. Duże możliwości ma również Francja, od lat tradycyjny dostawca okrętów wojennych, ale ostatnio intensywnie reklamujący również samoloty Rafale i sprzęt wojsk lądowych.

W konkluzji do swojego opracowania analitycy FI stwierdzili, że region w dającej się przewidzieć przyszłości nadal będzie stanowił atrakcyjny rynek dla zagranicznych producentów sprzętu wojskowego, przy czym jedynie w części państw możliwym będzie tradycyjna walka konkurencyjna. W takich krajach jak Izrael, Egipt czy Irak dominacja USA praktycznie wyklucza poważne zakupy z innego źródła, podczas gdy Syria i Iran - z powodów politycznych - skazane są na zakupy sprzętu w Rosji lub ewentualnie Chinach.

## Powiązane wiadomości

[Bliskowschodni wyścig zbrojeń \(2010-01-29\)](#)

[Irak największym importerem uzbrojenia \(2009-03-03\)](#)

[Eurofightery Arabii Saudyjskiej \(2009-06-15\)](#)

[Eurofightery dla Arabii Saudyjskiej potwierdzone \(2007-09-17\)](#)

[Więcej saudyjskich Eurofighterów? \(2008-09-02\)](#)

[Eurofightery dla Arabii Saudyjskiej potwierdzone \(2007-09-17\)](#)

[Mniej brytyjskich Eurofighterów? \(2009-06-09\)](#)

[Kontrakt na brytyjskie lotniskowce \(2008-07-03\)](#)

[Więcej saudyjskich Eurofighterów? \(2008-09-02\)](#)

[Eurofighter niezagrożony? \(2008-10-06\)](#)

[Rafale dla ZEA \(2009-06-21\)](#)

[Kuwejt zainteresowany Rafale \(2009-10-23\)](#)

[Otwarcie bazy w Abu Dhabi \(2009-05-26\)](#)

[Rafale dla Libii \(2009-03-31\)](#)

[Rafale dla ZEA \(2009-06-21\)](#)